

Adam Andrzej Urbanowicz

PWSZ Gorzów Wlkp.

PPS koncepcja porządku społecznego i gospodarczego w niepodległej Polsce 1918 -1921.

*Tylko upaństwowienie przez Republikę Ludową wielkich fabryk, kopalni, kolei i. t. d. może znieść wyzysk robotnika przez kapitalistę.* To zdanie pochodzi z odezwy Centralnego Komitetu Robotniczego Polskiej Partii Socjalistycznej (CKR PPS) z 4 lutego 1919 roku. Taką radykalną wizję przemian społecznych i gospodarczych propagowała wówczas Polska Partia Socjalistyczna (PPS). Socjaliści bowiem, chociaż w odróżnieniu do komunistów, byli lojalni wobec polskiego państwa, to z planów realizacji socjalistycznej utopii nie zamierzali rezygnować. Wprowadzenie w życie ideałów PPS wymagało całkowitej przebudowy społeczeństwa i gospodarki.

Artykuł ten będzie poświęcony programowi przemian społecznych i gospodarczych jakie chcieli wprowadzić w Polsce działacze ruchu socjalistycznego. Mowa więc będzie o tym jak swoje idee propagowali i jak w praktyce próbowali je wprowadzać w życie. Cezurą początkową będzie powstanie rządu Jędrzeja Moraczewskiego, a końcową uchwalenie ustawy zasadniczej z marca 1921 roku.

W 1918 roku ruch socjalistyczny w Polsce miał już za sobą długą historię. PPS wywodziła się z tego odłamu ruchu robotniczego, w którego programie łączono hasła: niepodległość, demokracja, socjalizm. Przełomowym momentem był zjazd socjalistów polskich pochodzących z zaboru rosyjskiego, który odbył się w dniach 17 -23 listopada 1892 roku –tak zwany zjazd paryski. Wtedy też przyjęto *Szkic Programu Polskiej Partii Socjalistycznej*. Stał się on drogowskazem w działalności patriotycznego odłamu ruchu robotniczego tak na emigracji, jak i na ziemiach polskich. W programie krytycznie odnoszono się do roli odgrywanej przez polskie klasy posiadające w tym zwłaszcza szlachtę. Ich egoizm sprawiał, że nie mogły one odgrywać wiodącej roli w walce o niepodległość Polski. Tę powinność podjąć lud pracujący, a w szczególności robotnicy. Oni też mieli do wykonania historyczne zadanie wprowadzenia nowego socjalistycznego porządku. Dzięki socjalizmowi możliwe miało być przezwycięzenie nędzy i niesprawiedliwości społecznej. Przyczyną zła

były bowiem, jak zakładali socjaliści, istniejące stosunki własnościowe. W ich konsekwencji po pierwsze: *klasy pracujące pozbawione są owoców swej własnej pracy*, a po drugie: *sam proces produkcji nie ma na względzie interesów ogółu*. Zmienić to można było jedynie poprzez odejście od własności prywatnej na rzecz społecznej. Postulowano stopniowe przejście z rąk prywatnych przez społeczeństwo narzędzi produkcji, komunikacji i ziemi. Zadaniem ruchu socjalistycznego miała być więc walka o Polskę niepodległą i demokratyczną, w której wprowadzony w życie miał być społeczny i gospodarczy program socjalistów. Takie były cele, o ich realizacji zabiegały organizacje socjalistyczne:

- na emigracji (Związek Zagraniczny Socjalistów Polskich -ZZSP);
- w zaborze rosyjskim (Polska Partia Socjalistyczna –PPS; a po rozłamie w jej szeregach Polska Partia Socjalistyczna *Frakcja Rewolucyjna* –PPS *Frakcja Rewolucyjna*)
- w zaborze austriackim (Polska Partia Socjalno –Demokratyczna Galicji i Śląska -PPSD);
- w zaborze pruskim (Polska Partia Socjalistyczna *zaboru pruskiego* -PPS *zaboru pruskiego*).

W listopadzie 1918 roku powstało niepodległe i demokratyczne państwo polskie i w związku z tym socjaliści powinni dążyć do wprowadzenia w nim w życie socjalistycznej wizji społeczeństwa. Jej realizacja była celem zjednoczonej PPS -ugrupowania, które powstało w wyniku połączenia PPS, PSD i PPS *zaboru pruskiego*. Dokonało się to na Kongresie Zjednoczeniowym w dniach 27 -28 kwietnia 1919 roku. Nie przyjęto na nim programu partii, ale powstał jego projekt. Potępiano w nim burżuazję. Zapowiadano obalenie jej rządów i wprowadzenie nowego socjalistycznego porządku. Przemiany miały być jednak nie efektem gwałtownego przewrotu, lecz działalności wybranego w powszechnych wyborach Sejmu. Ostatecznie uchwalenie programu odłożono w czasie. Powstała komisja, której zadaniem było przygotowanie go.

Jednym z najważniejszych wydarzeń w historii PPS był XVII Kongres tej partii. Odbył się on w Warszawie w dniach 21 -25 maja 1920 roku. Obradowano w bardzo skomplikowanej sytuacji politycznej. Trwała wojna polsko –bolszewicka i w związku z tym podejmowano w trakcie obrad kwestie stosunku socjalistów do działań wojennych, oraz warunków na jakich powinien być zawarty pokój. Działacze PPS dyskutowali też nad tym, czy ich partia może współtworzyć rządy koalicyjne z ugrupowaniami *burżuazyjnymi*. Kongres ten przeszedł jednak do historii przede wszystkim za sprawą przyjęcia programu obowiązującego aż do 1937 roku. Łączono w nim idee patriotyczne i demokratyczne z dążeniem do wprowadzenia socjalizmu. Patriotyczny charakter był widoczny zwłaszcza w części odnoszącej się do zakresu polityki międzynarodowej. Była tam mowa o konieczności utrwalenia niepodległości państwa polskiego i zjednoczenia w jego granicach ziem polskich.

O demokratycznym charakterze programu partii świadczyła też jego część odnosząca się do zakresu wewnętrznych stosunków politycznych. Były w niej zawarte postulaty co do ustroju politycznego państwa. Obejmowały one: jednoizbowy parlament wybierany w wyborach (powszechnych, równych, tajnych bezpośrednich i proporcjonalnych); *prawodawstwo ludowe* (referendum); Izbę Pracy (złożoną z przedstawicieli pracowników i wyposażoną w prawo inicjatywy oraz opiniowania *we wszystkich sprawach dotyczących pracy*); samorząd lokalny; autonomię terytorialną dla mniejszości narodowych, zastąpienie armii przez milicję ludową; powszechne uzbrojenie obywateli; rozdział między kościołem a państwem; szeroki katalog wolności (osobista, słowa, prasy, sumienia, nauki, zebrań i towarzyszeń); oraz zasadę równych praw obywateli. Demokratyczna była zawarta w tym programie koncepcja wymiaru sprawiedliwości. W myśl założeń programu PPS miał on być bezpłatny. Postulowano ponadto zniesienie kary śmierci, wybór sędziów pokoju, wprowadzenie sądów przysięgłych i objęcie opieką byłych więźniów. Z programu tego wynikało, że partia pozostała wierna ideologii socjalistycznej. Wyraźne było to zwłaszcza w jego części wstępnej. W zgodzie z koncepcjami marksizmu uznano, że partia miała charakter klasowy. Była: *wyrazicielką potrzeb i dążeń klasy robotniczej*. W jej imieniu PPS prowadziła walkę o: *całkowitą zmianę ustroju społecznego*. Dążyć miano do powstania: *Polskiej Republiki Socjalistycznej*. Przeprowadzono marksistowską analizę aktualnych stosunków społecznych i gospodarczych. Oceniono negatywnie kapitalizm jako porządek, który wprowadził *potężne siły wytwórcze*, ale nie zaspakajał potrzeb ogółu społeczeństwa. Miało to być konsekwencją *wyzysku pracy najemnej*, przez bogacące się kosztem robotników klasy posiadające. W zgodzie z marksistowską ideologią uznano gospodarkę kapitalistyczną za główną przyczynę kryzysów ekonomicznych – *w których kapitalizm trwoni stworzone przez się bogactwa*. Zwracano uwagę na takie zjawiska jak: *potęgujące się rozwarstwienie społeczne i koncentrację własności: Małą własność prywatną kapitalizm niszczy lub ujarzmia*. To rządy burżuazji miały być przyczyną wojen. To kapitalizm bowiem: *wywołuje zaciekłą walkę konkurencyjną między poszczególnymi krajami kapitalistycznymi*. Powstawały jednak, zdaniem autorów tego programu, warunki do zmiany tego stanu rzeczy. Rosło znaczenie robotników fabrycznych (*ludzi pozbawionych własności środków produkcji a żyjących ze sprzedaży siły roboczej*), a ich walka klasowa z kapitalistami miała się rzekomo zaostrzać. W efekcie: *ureczywistnienie Socjalizmu staje się realnym zadaniem*. Utrzymywano, że porządek kapitalistyczny został zasadniczo osłabiony przez wyniszczającą wojnę toczoną w latach 1914 -1918. W jej efekcie doszło do ogromnego zubożenia większości społeczeństw, oraz ruiny finansów poszczególnych państw. Zwracano również uwagę na wzrost ingerencji państwa w procesy

ekonomiczne. Taka polityka (podyktowana koniecznością wojenną) miała ten efekt, że: *podkopano pojęcia wolnej konkurencji, nietykalności własności prywatnej i stworzono zarodki gospodarki zbiorowej*. W tej sytuacji powstały dogodne warunki dla realizacji planów socjalistów. Ta marksistowska analiza nie prowadziła jednak do konkluzji o konieczności rozpętania krwawej rewolucji. Przeciwnie, w programie uchwalonym na XVII Kongresie PPS jasno deklarowano, że celem było wprowadzenie socjalizmu, ale: *urzeczywistnienie tego celu nie może być sprawą krótkiej chwili, nie może być narzucone społeczeństwu, nie może być niezależne od warunków czasu i miejsca*. Gwałtowna rewolucja prowadziła bowiem do opartych na terrorze rządów mniejszości. Socjaliści jako zwolennicy demokracji odrzucali takie rozwiązanie. Dla autorów tego programu terror i represje nie mogły prowadzić do *wyzwolenia klasy robotniczej*. Wprowadzenie socjalizmu musiało odbyć się bowiem za zgodą i pod kontrolą obywateli. Oznaczało ono konieczność uspołecznienia środków produkcji, ale ta zmiana powinna być procesem. Z tej racji uczestnicy XVII Kongresu ostrzegali swych zwolenników, że nawet zdobycie władzy w państwie przez socjalistów nie będzie oznaczało natychmiastowego wprowadzenia *ustroju socjalistycznego*. Takie deklaracje to w praktyce odrzucenie idei rewolucyjnego przewrotu i wyznaczały PPS ściśle legalne ramy jej działalności. To w sejmie PPS miała zabiegać o: *reformy we wszystkich dziedzinach, korzystne dla klasy robotniczej i ułatwiające jej walkę wyzwolenczą*. To tam mieli socjaliści zabiegać o realizację swoich postulatów. Należały do nich żądania uspołecznienia ziemi, kopalń, fabryk, kolei i żeglugi. Po zrealizowaniu tych reform państwo przestałoby spełniać funkcję *narzędzia ucisku klasowego* lecz byłoby organem *zbiorowej woli społeczeństwa*. Szerzej program postulowanych reform został przedstawiony w jego części odnoszącej się do zakresu stosunków gospodarczych. Wysunięto w niej szereg postulatów odnoszących się do poprawy życia robotników. Domagano się mianowicie: ochrony pracy, 8 –godzinnego dnia i 46 godzinnego tygodnia pracy, odpoczynku niedzielnego, płatnych urlopów wakacyjnych, zakazu pracy dzieci, przepisów sanitarnych, określonego minimum pracy zarobkowej, równej płacy mężczyzn i kobiet za równą pracę, państwowych ubezpieczeń (od choroby, nieszczęśliwego wypadku, bezrobocia i na starość), wolności dla związków zawodowych i prawa do strajku, niezależnej od administracji inspekcji pracy, bezpłatnego pośrednictwa pracy. Odnoszono się też ponownie do zagadnienia przejęcia przez robotników kontroli nad procesem produkcji. Domagano się uznania przez prawo działalności komitetów robotniczych w zakładach pracy. Do ich zadań miało należeć zajmowanie się sprawami pracy w danym zakładzie i *udział przez swoich przedstawicieli w jego zarządzie*. Wymieniano co należało uspołecznic. Wskazywano w związku z tym na: *dojrzałe do tego gałęzie przemysłu, kopalnie,*

huty, środki komunikacji, elektrownie, gazownie, apteki, piekarnie, jatki i domy mieszkalne. Handel artykułami pierwszej potrzeby miał zostać objęty państwowym monopolem. Zapowiadano nacjonalizację banków. Upaństwowić chciano także lasy i wody. Majątki obszarnicze miały zostać wywłaszczone. Przejęta przez państwo ziemia powinna zostać, w myśl programu PPS, w części wydzierżawiona: *spółkom i rodzinom bezrolnym i małorolnym oraz kooperatywom robotniczym*, a w części służyć gospodarce państwowej i gminnej. Na wsi powinno się podnieść wydajność drobnych gospodarstw rolnych poprzez: komasację, meliorację, dostęp do kredytu potrzebnego na zagospodarowanie, rozwój spółdzielczości i szkolnictwa rolniczego. W zakresie polityki skarbowej PPS domagała się natomiast aby został wprowadzony *postępowy* podatek majątkowy, dochodowy i spadkowy. Zniesione miały zostać natomiast cła i podatki pośrednie na artykuły pierwszej potrzeby, środki produkcji i surowce. Państwo, zdaniem autorów omawianego programu, powinno skonfiskować zyski pochodzące z lichwy. W odniesieniu do oświaty socjaliści postulowali wprowadzenie powszechnego, obowiązkowego i świeckiego nauczania, które byłoby bezpłatne. Państwo, powinno zabezpieczyć również środki do życia dla dzieci i młodzieży szkolnej, oraz przyjąć z pomocą niezamożnym młodym ludziom podjmującym naukę w szkołach średnich i wyższych i popierać kształcenie pozaszkolne. Jednocześnie domagano się aby władze szkół były niezależne od administracji państwowej. W zakresie zdrowotności przewidywano wprowadzenie państwowej i gminnej bezpłatnej pomocy lekarskiej, objęcie ochroną macierzyństwa oraz walkę z chorobami zakaźnymi.

Realizacja tych założeń prowadzić miała do stworzenia warunków umożliwiających urzeczywistnienie socjalistycznego porządku, w którym zniknąłby podział społeczeństwa na klasy. Socjalizm miał oznaczać w myśl założeń socjalistów istotny postęp nie tylko w ekonomii ale także w dziedzinie kultury i moralności.

Do roku 1918 socjaliści rywalizowali ze zwolennikami *internacjonalistycznego* skrzydła w ruchu robotniczym na ziemiach polskich (chodzi o działaczy takich ugrupowań jak: Socjaldemokracja Królestwa Polskiego -SDKP –potem Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy -SDKPiL oraz Polska Partia Socjalistyczna *Lewica* -PPS *Lewica*). Z racji ograniczonych ram tego artykułu nie będę ich sporów szerzej omawiał. Należy tylko wspomnieć, że w odróżnieniu od zwolenników koncepcji Róży Luksemburg działacze PPS i PPSD nie uznawali niepodległego państwa polskiego za przeszkodę dla wprowadzenia w życie socjalistycznych przeobrażeń, a przeciwnie suwerenność narodowa była dla nich warunkiem ich powodzenia. Mogły się one, bowiem ich zdaniem, dokonać jedynie w ramach

demokracji parlamentarnej. Nie chcieli też zgodzić się na sytuację, w której polscy socjaliści w praktyce całkowicie podporządkowaliby się ruchowi rewolucyjnemu w Rosji.

W niepodległym państwie polskim ideowy spór na lewicy trwał nadal. SDKPiL i PPS –*Lewica* połączyły się w Komunistyczną Partię Robotniczą Polski –KPRP odrzucając koncepcje socjalistów. Dla większości kierownictwa i działaczy PPS niepodległe i zarazem demokratyczne państwo polskie było wartością nawet wtedy, jeśli przejściowo rządziła w nim burżuazja. Komunistyczna Partia Robotnicza Polski (KPRP) postrzegала natomiast Polskę jako przeszkodę dla tryumfu komunistycznej rewolucji zainicjowanej w Rosji i mogącej ogarnąć także Niemcy, a potem całą Europę. Dla komunistów Rosja Radziecka, a potem Związek Radziecki były wzorem realizacji socjalistycznych ideałów. Większość kierownictwa PPS odrzucała natomiast leninowską interpretację hasła *dyktatury proletariatu*. Od poglądów rosyjskiego komunisty Włodzimierza Lenina bliższe były im koncepcje niemieckiego socjaldemokraty Karola Kautsky’ego. Należy jednak też pamiętać, że także w samej PPS byli działacze, których poglądy były zbliżone do koncepcji lansowanych przez KPRP. Ich przywódcą był Tadeusz Żarski. Polityk ten zaangażowany od 1910 roku w działalność ruchu socjalistycznego (najpierw w Związku Młodzieży Postępowo – Niepodległościowej a następnie w PPS *Frakcja Rewolucyjna*) zradycalizował się podczas swego pobytu w rządzonej przez bolszewików Rosji. Radykalne (w istocie komunizujące) poglądy reprezentowali także: Zofia Maciejowska, Adam Landy, Antoni Kraheński, Jan Libkind –Kielecki, Jerzy Czeszejko Sochacki i Bolesław Drobner. Działalność gabinetu J. Moraczewskiego uznawali za przejaw reformizmu. Jak dowodzili: *Rząd Ludowy w większości swej nie był ani rewolucyjny, ani socjalistyczny i jako taki nie podejmował walki z burżuazją*. W ich przekonaniu realizować należało hasło stanowczej walki nie tylko z wielką burżuazją, ale w praktyce z całym drobnomieszczaństwem i wsią. Reforma rolna uznawana była za działalnie podyktowane jedynie interesem warstwy bogatych chłopów ze szkodą dla biedoty na wsi. W interesie biedoty miało być przejęcie majątków ziemskich w całości. Parcelacja bowiem, w ich przekonaniu, prowadziła do sytuacji, w której ziemia mogła być *rozgrabiona przez wielkich chłopów*. Dla T. Żarskiego przeciwnikiem *klasowym* na wsi był zresztą także gospodarz średniozamożny z racji swojego przywiązania do ziemi. Oparciem dla rewolucji mieli być chłopci najbiedniejsi, których należało zorganizować w komuny rolne. Takie rozwiązanie miało być korzystne dla 6 milionów małorolnych dla których ziemi z parcelowanych majątków musiałoby zabraknąć.

Głównym przedmiotem sporu pomiędzy grupą T. Żarskiego, a większością kierownictwa PPS była kwestia roli w państwie Rad Delegatów Robotniczych (RDR). Dla

większości socjalistów społeczna przebudowa powinna być wynikiem decyzji podejmowanych przez demokratycznie wybrany sejm. Wylaniane przez robotników rady mogły spełniać rolę doradczą. Radykałowie wzorowali się na bolszewikach, którzy w 1917 roku w Rosji rzucili hasło: *Cała władza w ręce Rad*. Radykalni socjaliści i komuniści próbowali wspólnie z komunistami przekształcić RDR-y w organ kierujący rewolucją w Polsce. Te plany napotykały jednak na opór ze strony wielu wpływowych działaczy socjalistycznych. Przebieg zjednoczeniowego Kongresu pokazał, że radykałowie nie mogli zyskać poparcia większości. W tej sytuacji musiało dojść do rozłamu, zwłaszcza po decyzji Rady Naczelnej PPS o opuszczeniu przez socjalistów RDR-ów. Zwolennicy T. Żarskiego utworzyli latem 1919 roku nowe ugrupowanie PPS –Opozycja, którego organem prasowym było czasopismo „Walka”. W trakcie zjazdu w dniach 27 -28 września 1919 roku uchwalono tezy programowe. W zgodzie z tym dokumentem do socjalistycznej przebudowy państwa chciano doprowadzić poprzez nacjonalizację przemysłu, komunikacji, części handlu, oraz poczt, elektrowni i wodociągów. *Unarodowione* miały być także gospodarstwa większe niż 10 morgów. W krótkim czasie chciano doprowadzić od powstania w poszczególnych fabrykach i folwarkach komitetów, które w imieniu robotników miały kontrolować zarówno produkcję, jak i podział dóbr. Partia ta nie była jednak w stanie zyskać szerszej grupy zwolenników. W większości spraw zajmowała stanowisko analogiczne jak komuniści. Nie więc dziwnego, że w 1920 roku przyłączyła się ona do KPRP.

Trzeba zaznaczyć, że część działaczy i sympatyków PPS wahało się po której stronie się opowiedzieć w sporze pomiędzy radykałami a umiarkowanymi, między zwolennikami *internacjonalizmu* a rzecznikami obrony polskiego (nawet jeśli na razie *burżuazyjnego*) państwa. W jednym z artykułów opublikowanych na łamach czasopisma „Trybuna” pisano w związku z tym o dwóch duszach sympatyka polskiego ruchu socjalistycznego. Pragnął on, aby *proletariat* zatryumfował nad burżuazją. Był świadom, że cel ten był możliwy do osiągnięcia jedynie na drodze prowadzonej wspólnie walki robotników z różnych krajów. Było to dla niego koniecznością w sytuacji gdy rządy państw europejskich i amerykańskich zwalczały dążenia *klasy robotniczej*. Był on zarazem patriotą. Chciał walczyć o niepodległe polskie państwo i wierzył, że będzie ono w przyszłości socjalistyczne.

Na to, że ostatecznie ta druga *dusza* przeważyła miał wpływ rezultat wielkiego eksperymentu społecznego jaki przeprowadzili bolszewicy w Rosji. Dla teoretyków polskiego socjalizmu był on szkodliwy i nieudany. Jak dowodzono na łamach „Gazety Robotniczej”: *Bolszewizm nie tylko, że uniemożliwił na długi przeciąg czasu zwycięstwo idei socjalistycznej w Rosji, ale skompromitował socjalizm i odrzucił nas robotników na zachodzie od bliskiego*

zwycięstwa wstecz. Dla socjalistów rządy nielicznej mniejszości nie sprzyjały wprowadzeniu w życie socjalistycznych przeobrażeń. Należało je bowiem wprowadzać w życie stopniowo. Jak dowodził Mieczysław Niedziałkowski: *Socjalizm nie wyskoczy z pod ziemi, niby Minerwa z głowy Jowisza, zanim dojrzeją odpowiednie przesłanki ekonomiczne i kulturalne*. Owo przekonanie o konieczności stopniowego tworzenia warunków służących stworzeniu *typu gospodarki społecznej, najbliższego do ideału*, wynikały z przekonania o niemożności urzeczywistnienia socjalistycznych przeobrażeń inaczej niż przez: *zmianę psychiki ludzkiej*. Zmiana taka mogła nastąpić dopiero w sytuacji gdy rzesze robotników w pełni uświadomiłyby sobie to, że ich stale rosnące potrzeby nie mogły zostać zaspokojone w warunkach klasowego wyzysku. Proletariat musiał poza tym dojrzeć do przejęcia odpowiedzialności za kierowanie procesem produkcyjnym. Dostrzegano, że było bardzo daleko do osiągnięcia takiego stanu rzeczy. Jak ocenił jeden z socjalistycznych publicystów: *robotnik uświadomił był sobie prawa swoje w stosunku do kapitalizmu, ale masowo nie dorósł do poczuwania się do jakichkolwiek obowiązków względem produkcji zesocjalizowanej*. Trzeba było zmienić jego sposób myślenia. Przekształcić go w człowieka zdolnego wyjść poza własny wąsko pojęty interes. Jak dowodził M. Niedziałkowski: *Gra idzie o stawkę olbrzymią: trzeba, by „nowych ludzi plemię” wyrosło z klasy społecznej, której zadanie historyczne polega na likwidacji ustroju kapitalistycznego i zbudowaniu społeczeństwa już wolnego od więzów klasowych*. Dokonanie się jednak takiego procesu w warunkach dyktatury było niemożliwe, gdyż z natury rzeczy prowadziła ona do ubezwłasnowolnienia ludzi, a nie do ich samodoskonalenia. Nie bez znaczenia był też fakt, że w 1918 roku wśród socjalistów pojawiła się też myśl, w zgodzie z którą źródłem problemów polskiego *proletariatu* nie musiała być wyłącznie prywatna własność środków produkcji. Równie istotne znaczenie miało ekonomiczne zacofanie kraju. Zbyt szybkie tempo wprowadzania przekształceń w duchu socjalistycznym mogło przewyciężeniu owego zapóźnienia wcale nie sprzyjać. Przeciwnie *socjalizacja nędzy* mogła prowadzić do takiej samej katastrofy jak w Rosji Radzieckiej. Zdaniem Ignacego Daszyńskiego nie należało dążyć do zbrojnego przewrotu. Doświadczenie krajów Ameryki Łacińskiej dowodziło, jego zdaniem, że pucz nic nie zmieniał w stosunkach społecznych. Trzeba było doprowadzić do trwałych zmian na drodze stopniowego procesu prowadzącego do utraty władzy przez burżuazję. Te wszystkie argumenty przemawiały, zdaniem socjalistów, za koniecznością długiego okresu przejściowego oddzielającego kapitalizm od socjalizmu.

Negacja bolszewickich porządków nie oznaczała jednak odrzucenia koncepcji Karola Marksa. Stanowiły one dla działaczy PPS nadal główne źródło inspiracji: Na łamach „Gazety



Robotniczej” pisano: *Jesteśmy przekonani, że marksizm, w głównych swych założeniach i celach jest dziś równie żywy i żywotny, jak przed laty. Należy wszakże oczyścić wspaniałą budowę marksizmu.* Zarazem M. Niedziałkowski przestrzegał przed traktowaniem koncepcji autora „Kapitału” jako prawd niepodważalnych. Dowodził on: *Robienie z Marksa istoty w rodzaju Mojżesza czy Buddy paczy całą jego rolę w historii, wywraca do góry nogami cały charakter jego metody naukowej.* Krytycznie wobec koncepcji K. Marksa ustosunkował się na łamach czasopisma „Przedświt” Zygmunt Dreszer. Zgłaszał on na przykład wątpliwości odnośnie tezy o nieuchronności procesu koncentracji produkcji w kapitalizmie. W jego ocenie nadal istniały średniej wielkości przedsiębiorstwa (np. odlewnie żelaza), których perspektywy rozwoju były pomyślne.

Dla socjalistów (tak jak dla K. Marksa) celem pozostało wprowadzenie socjalizmu, czyli nowego porządku społecznego opartego na społecznej własności środków produkcji. Wierzyli, że umożliwi on rozwiązanie problemów Polski, Europy i całego świata. W ich opinii: *Wraz z upadkiem kapitalizmu ma się zakończyć cykl ustrojów, opartych na nierówności społecznej, na ucisku politycznym, na krzywdzie ludzkiej.* Wówczas to jak pisał Adam Próchnik: *Praca odniesie zwycięstwo nad wyzyskiem nie po to, aby zmienić jego formę, ale aby przekształcić wszystkie klasy w jedną wielką klasę pracującą.*

Na łamach socjalistycznych czasopism zastanawiano się na czym owo uspołecznienie środków produkcji będące warunkiem wprowadzenia socjalizmu powinno polegać. Często negowano pogląd utożsamiający przejęcie przemysłu na własność państwa z realizacją wizji socjalistycznego porządku. Jak dowodzono na łamach socjalistycznego czasopisma „Przedświt”: *doświadczenia rosyjskie, jak i ogólnoświatowe świadczą, że nie wystarczy upaństwowić daną gałąź przemysłu, by ją uspołecznić.* W myśli socjalistycznej jeśli już uznawano nacjonalizację za formę realizacji hasła uspołecznienia, to uznawano ją za najniższy owego uspołecznienia stopień. Dla jego pełnej realizacji nie wystarczyło bowiem wywłaszczenie burżuazji. Zakładano bowiem, że: *Właściwe uspołecznienie to bezpośrednie oddanie narzędzi pracy pod kontrolę społeczeństwa.* Nie prowadziła ona do uczynienia z pracowników podmiotu w procesie produkcji, a nawet przeciwnie obawiano się rozwoju *biurokracji gospodarczej.* Przejęcie przez biurokratów kontroli nad procesem produkcji mogło spowodować utratę przez robotników zainteresowania rezultatem własnej pracy. Byłby to efekt całkowicie przeciwny temu, który socjaliści zamierzali osiągnąć. Powstałby bowiem porządek, o którym tak pisał Władysław Wolert: *będzie tylko zmodernizowanym kapitalizmem, jak republika francuska jest zmodernizowaną oligarchią kapitału przemysłowego, przekształconego z kapitału feodalnego.* Byłby to *kapitalizm państwowy, w*

którym robotników wyzyskiwałaby biurokracja tak jak się to działo w rządzonej przez bolszewików Rosji. Autentyczne uspołecznienie procesu wytwarzania wymagało udziału pracowników w zarządzaniu swymi warsztatami pracy. Z nadzieją odnoszono się w związku z tym do powstawania w Niemczech rad fabrycznych, bo jak dowodził Adam Pragier: *Jest to oczywiście początek –skromny, ale niewątpliwy –uczynienia pracy podstawą zarządu państwa*. Liczono, że działalność w związkach zawodowych może przygotowywać pracowników do przejęcia odpowiedzialności za proces produkcji. Dostrzegano jednak też pewne zagrożenia wynikające z egoistycznego nastawienia znacznej części organizacji związkowych, których działalność mogła prowadzić do: *wyzysku ogółu pracującego przez zawody uprzywilejowane*. Duże znaczenie socjaliści przywiązywali do rozwoju spółdzielczości. Spółdzielnie określane mianem kooperatyw miały zapewnić: *robotnikom ich wolność indywidualną przy pracy* Szczególne znaczenie miała odegrać spółdzielczość w handlu. Dzięki rozwojowi stowarzyszeń spożywców możliwa miała się stać walka z *handlarzem prywatnym i produkcją kapitalistyczną*.

Złożona była kwestia stosunku socjalistów do zagadnienia polityki etatystycznej. Istniały różne poglądy na ten temat. Można się było spotkać w publicystyce socjalistycznej z poglądem, że polityka etatystyczna kapitalistycznego państwa służyła interesom burżuazji. Znany działacz socjalistyczny Hermann Diamand odnosił się krytycznie zwłaszcza do tworzenia spółek państwowo –prywatnych. W jego przekonaniu w takich przedsiębiorstwach kontrola państwa nad działaniami prywatnego kapitału miała charakter wyłącznie *teoretyczny*. Z drugiej strony dostrzegano w istnieniu własności państwowej czynnik pozytywny, bo podważający zasadę prywatnej własności środków produkcji. Za taki uznawano także rozwój monopoli. Dla Z. Dreszera pożądane byłoby wprowadzenie takiej organizacji gospodarki, gdzie: *produkcja dokonywa się przez zorganizowane dobrowolnie lub przymusowo Związki Przemysłowe, znajdujące się pod kontrolą państwa, gdzie kredyt, przynajmniej długoterminowy, jest uspołeczniony, gdzie klasa robotnicza jest współczynnikiem produkcji, nie zaś bierną masą sprzedającą swój czas i zdrowie (...)*. W przekonaniu Z. Dreszera kartele skutecznie przeciwdziałały pogarszaniu się koniunktury. Wprawdzie niekiedy zawyżały też ceny, ale w sumie ich działalność można było ocenić dodatnio. W związku z tym Z. Dreszer uważał, że władze państwa polskiego powinny rozwój monopoli wspierać.

Swoje koncepcje programowe starali się socjaliści realizować w pierwszych latach istnienia niepodległego państwa polskiego. W ostatnich miesiącach 1918 roku działacze partii aktywnie angażowali się w tworzenie ośrodków władzy na ziemiach polskich. Ich działania były niewątpliwie motywowane patriotyzmem, ale także pragnieniem przejęcia politycznej

inicjatywy. Jej utrzymanie mogło doprowadzić do zdobycia przez nich władzy i w efekcie stworzyć warunki do realizacji ich programu społeczno –gospodarczego. Osiągnąć ten cel próbowano poprzez powołanie w Lublinie z 6 na 7 listopada 1918 roku gabinetu kierowanego przez znanego działacza socjalistycznego z Galicji I. Daszyńskiego. Ogłoszony przez ten rząd manifest odpowiadał w znacznej mierze koncepcjom programowym socjalistów. Oceniano w nim: *Nad skrwawioną i umęczoną ludzkością wschodzi zorza pokoju i wolności. W gruzy walą się rządy kapitalistów, fabrykantów i obszarników –rządy militarne ucisku i społecznego wyzysku mas pracujących.* Przedstawiono też najważniejsze reformy jakie wprowadzone miały zostać w niepodległej Polsce. Obejmowały one zwłaszcza: konfiskatę tych majątków, które powstały w okresie działań wojennych w wyniku spekulacji, wprowadzenie udziału pracowników w zarządzaniu zakładami produkcyjnymi, likwidację wielkiej i średniej własności ziemskiej, a także nacjonalizację kopalń, salin, zakładów przemysłu naftowego i komunikacji. Zmiany te miały być jednak wprowadzane w życie stopniowo. Mówił o tym wyraźnie I. Daszyński w przemówieniu z dnia 10 listopada 1918 roku: *Oczywiście, że reformy nie mogą być dokonane od razu, nie chodzi tu o interes obszarników, chodzi o dobro kraju całego, chodzi o niedopuszczenie do rozgrabienia i niszczenia majątku narodowego.* Tych koncepcji nie mógł jednak I. Daszyński wprowadzać w życie ponieważ jego gabinet złożony z socjalistów i radykalnych ludowców był tylko jednym z wielu lokalnych ośrodków władzy na ziemiach polskich. Inaczej było w wypadku rządu J. Moraczewskiego. Działając w oparciu o autorytet Józefa Piłsudskiego –Tymczasowego Naczelnika Państwa posiadał on rzeczywistą władzę na terenie dawnego Królestwa Polskiego i w zachodniej części Galicji. Usiłował prowadzić politykę etatystyczną. Taki kierunek działania podyktowany był zarówno motywami ideologicznymi, jak i chęcią poprawy sytuacji ekonomicznej. Była ona bowiem bardzo trudna. Zniszczenia będące efektem działań wojennych, oraz rabunkowej polityki jaką prowadziły w latach I wojny światowej władze zaborcze i okupacyjne (pod okupacją wojsk państw centralnych znalazło się Królestwo Polskie po tym jak wyparte z niego zostały wojska rosyjskie) spowodowały załamanie się gospodarki. Niepewność co do przyszłości państwa polskiego (z racji braku uznanych na arenie międzynarodowej granic i wywrotowej działalności komunistów) zniechęcała prywatnych przedsiębiorców do inwestowania. W tej sytuacji rząd próbował przejąć inicjatywę. Pod kierunkiem ministra przemysłu i handlu Jerzego Iwanowskiego prowadzono sekwestr unieruchomionych fabryk. Próbowano wznowić ich produkcję. Tego typu działania budziły jednak jeszcze większą nieufność fabrykantów co do intencji socjalistycznego rządu. Polityka etatystyczna napotykała też na sprzeciw w samym rządzie. Daleko posunięty sceptycyzm wobec niej wykazywał zwłaszcza minister skarbu

Władysław Byrka. Usiłował on wówczas bezskutecznie zaradzić wysokiemu deficytowi budżetowemu poprzez wprowadzanie wysokich podatków konsumpcyjnych i pożyczkę wewnętrzną.

Rząd starał się na przełomie 1918/1919 roku zapewnić aprowizację miast. Wzorowano się na polityce jaką prowadził w *Kongresówce* niemiecki okupant. Wprowadzony przez niego kontyngent produktów rolnych dostarczanych przez polskich chłopów został utrzymany. Działo się tak pomimo tego, że zajmujący się tymi sprawami Antoni Minkiewicz pragnął odejść od takiej polityki. W praktyce w kraju istniało zjawisko spekulacji żywnością. Walkę z nim miał podjąć utworzony 11 stycznia 1919 roku Urząd do Walki z Lichwą i Spekulacją.

Rząd J. Moraczewskiego nie czekając na decyzje sejmku wprowadził dekretami szereg rozwiązań mających poprawić położenie robotników. Należały do nich w szczególności:

-dekret z 23 listopada 1918 roku wprowadzający 8 –godzinny dzień pracy i 46 godzinny tydzień pracy;

-dekret z 3 stycznia 1919 roku o inspekcji pracy;

-dekret z 11 stycznia 1919 roku o obowiązkowych ubezpieczeniach na wypadek choroby.

Wprowadzono poza tym: państwowe biura pośrednictwa pracy i prawną ochronę lokatorów. Robotnicy zatrudnieni w zakładach znajdujących się pod zarządem władz otrzymali po 600 marek jednorazowego zasiłku. Zapowiedzi nacjonalizacji bogactw naturalnych i przemysłu na razie nie były realizowane. Dalej idące reformy miały bowiem zostać wprowadzone w życie przez Sejm Ustawodawczy.

Rząd J. Moraczewskiego przygotowywał wybory do parlamentu. Nie było to zadanie łatwe ponieważ miały się one odbyć już w styczniu 1919 roku. Socjaliści wierzyli, że w demokratycznych wyborach zwycięstwo przypadnie ugrupowaniom lewicy niepodległościowej. Zadanie przygotowania ordynacji wyborczej powierzono Wydziałowi Sejmowemu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (na jego czele stał członek CKR PPS M. Niedziałkowski). Oparta została ona na zasadach powszechności, tajności, bezpośredniości i proporcjonalności.

Na krótko przed wyborami rząd J. Moraczewskiego upadł. Dymisję gabinetu poprzedził zamach stanu sympatyków prawicy. Był jednak nieudany i to nie on zdecydował o ustąpieniu rządu. W istocie doszło do tego z woli J. Piłsudskiego. Naczelnik Państwa dążył wówczas do porozumienia z prawicą, a poza tym nie był zadowolony z funkcjonowania gabinetu J. Moraczewskiego. Upadek socjalistycznego rządu miał wpływ na wynik

głosowania. Socjaliści nie osiągnęli dobrego rezultatu. Zwycięstwo odniosła koalicja ugrupowań centrowych i prawicowych pod przywództwem Narodowej Demokracji.

W sejmie posłowie PPS i PPSD utworzyli wspólny klub sejmowy. Swoje cele i dążenia przedstawił on w *Manifeście Związku Polskich Posłów Socjalistycznych* opublikowanym 11 lutego 1919. Była w nim mowa o nacjonalizacji znacznej części gospodarki. W odniesieniu do przekształceń na wsi wnioskowano: *aby stworzyć gospodarstwa włościańskie na tej ziemi narodowej pod opieką narodu*, pisano też o potrzebie walki z *paskarstwem*.

Socjaliści musieli w sejmie zająć stanowisko wobec zagadnienia budzącego wówczas ogromne spory, a mianowicie kwestii reformy rolnej. Ta sprawa wiązała się ściśle z problemem stosunku PPS do chłopstwa. Rolnicy gospodarujący na swych indywidualnych gospodarstwach byli jednocześnie prywatnymi właścicielami i ludźmi utrzymującymi się z pracy własnych rąk. Ten fakt sprawiał, że socjalistom nigdy nie było łatwo zająć wobec nich jednoznacznego stanowiska. Z jednej strony chłopci przedstawiani byli w prasie socjalistycznej, jako grupa społeczna współodpowiedzialna za drożyznę panującą w miastach w pierwszych latach niepodległości. Z drugiej strony uświadamiano sobie fakt, że jedynie na drodze politycznego porozumienia socjalistów z reprezentującymi interesy włościan – ludowcami możliwe mogło być przejęcie przez lewicę władzy w państwie. Już pod koniec 1918 tak pisano o tym na łamach czasopisma „Przedświt”: *Istnienie gospodarczo i liczebnie silnego włościaństwa stwarza konieczność podziału władzy między proletariatem i włościaństwem*. Stąd zdaniem autora cytowanego artykułu płynął następujący wniosek: *Nie dyktatura przeto robotników, lecz ludowładztwo jest formą politycznego władania możliwą do przewidzenia na tle istniejących dziś stosunków*. Przeszkodą na drodze do realizacji tego celu była rozbieżność między ludowcami, a socjalistami odnośnie stosunków własnościowych, jakie powinny panować na polskiej wsi. Różne odłamy ruchu ludowego zgodne były co do tego, że dominować musiały gospodarstwa stanowiące prywatną własność rolników. W imię wzmocnienia drobnych właścicieli postulowali ludowcy przeprowadzenie parcelacji wielkich majątków ziemskich. Idea pozbawienia obszarów ziemi odpowiadała też socjalistom. Z przyczyn doktrynalnych wielu z nich wołało jednak nie wzmocniać prywatnej własności chłopskiej. Uznawali ją bowiem za przeszkodę na drodze do uspołecznienia w przyszłości gruntów ornych. W dokumencie zatytułowanym: *Program rolny zatwierdzony przez Radę Partyjną PPS Frakcji Rewolucyjnej z października 1918 roku* wskazywano, że trzeba: *zapobiec tym złym skutkom prywatnej własności ziemskiej, jako to: nadmierne rozdrobnienie gruntów z jednej strony; różnice wynikające z posiadania gorszej lub lepszej ziemi, w ogóle ze*

wzrostu wartości, nie będącego skutkiem pracy posiadaczy itp. Wyrażano też obawę, że jeśli parcelacja będzie prowadzona na drodze sprzedaży ziemi to ziemia przyznana zostanie: *nie tym, którzy są w najcięższym położeniu, lecz tym, którzy nabyć ją mogą*. Stąd socjaliści woleli, aby ziemia pochodząca z wywłaszczenia ziemian została wydzierżawiona przez państwo i to najlepiej jakimś zrzeszeniem bezrolnych i małorolnych, a ponadto chciano też tworzyć państwowe gospodarstwa rolne. W praktyce polityczny pragmatyzm okazał się silniejszy od ideologii. Posłowie socjalistyczni w okresie gorących sporów na temat reformy rolnej toczonych latem 1919 roku zdecydowali się ostatecznie poprzeć stanowisko stronnictw ludowych. Swym sympatykom tłumaczyli, że parcelacja wielkich majątków ziemskich podważy samą istotę prawa własności i w ten sposób utoruje w przyszłości drogę do socjalistycznych przeobrażeń na wsi. Poseł Norbert Barlicki w trakcie swego wystąpienia sejmowego z dnia 24 czerwca 1919 roku dowodził: *Wszystkich argumentów, rzecz oczywista, powtarzać nie myślę, natomiast pragnę stwierdzić, że ile jesteśmy bezwzględniymi przeciwnikami własności prywatnej obszarnej o tyle w dobie obecnej nie wypowiadamy się przeciwko prywatnej własności włościańskiej drobnej i większej; raz dlatego, że tej drobnej własności nie uważamy bynajmniej za zamaskowanie prawa do wyzysku, po wtóre – wieś polska nie dorosła do typu gospodarstwa wyższego, które przewiduje socjalizm*. Posłowie socjalistyczni ostatecznie poparli więc tak uchwałę z 10 lipca 1919 roku odnośnie zasad na jakich miała być oparta parcelacja, jak i ustawę o reformie rolnej z 1920 roku.

Nie tylko dla ustroju politycznego, ale i dla porządku społeczno –gospodarczego szczególne znaczenie ma ustawa zasadnicza. Z tej racji socjaliści aktywnie uczestniczyli w pracach sejmowych nad konstytucją RP. W początkach 1919 roku M. Niedziałkowski przygotował: *Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*. Jego też dziełem była: *Tymczasowa Ustawa Konstytucyjna Rzeczypospolitej Polskiej*, którą Związek Polskich Posłów Socjalistycznych zgłosił w Sejmie Ustawodawczym w dniu 27 maja 1919 roku. W założeniu socjalistów miał być to projekt ustawy zasadniczej dla państwa znajdującego się w okresie przejściowym, czyli w czasie stopniowego przejścia od kapitalizmu do socjalizmu. Panować w nim miała demokracja tak polityczna, jak i społeczna. Z tej racji obok sejmu funkcjonować miała także Izba Pracy. W projekcie tym zapowiadano też, że formy własności będą przystosowane do *potrzeb społecznych i interesów pracy*. Pisano o potrzebie uspołecznienia środków produkcji. Brak było natomiast gwarancji uzyskania odszkodowania przez ich dotychczasowych właścicieli. W praktyce zgłoszenie tych postulatów było formą zmanifestowania własnych poglądów. W istniejącym układzie sił w sejmie nie miała PPS żadnych szans na ich wprowadzenie do konstytucji. Posłowie socjalistyczni dla celów

propagandowych prezentowali jednak swoje propozycje w sejmie. Przykładowo F. Perl starał się dowieść, że prawo do własności obywatel może zrealizować poprzez udział we własności zbiorowej. W jego opinii każdy mógłby korzystać: *z owoców pracy bez oddawania części tych owoców ludziom niepracującym*. Ostatecznie to nie socjaliści, a posłowie prawicy i centrum wywarli największy wpływ na postanowienia Konstytucji z 17 marca 1921 roku.

W latach 1918 -1921 socjaliści pozostali wierni swym zasadniczym koncepcjom odnośnie porządku społeczno –gospodarczego jaki, w ich przekonaniu, powinien zapanować w państwie polskim. Nadal propagowali utopijną w istocie koncepcję zastąpienia prywatnej własności środków produkcji przez różne formy gospodarki kolektywnej. W odróżnieniu od komunistów chcieli swój program realizować w niepodległym państwie polskim o ustroju demokracji parlamentarnej. Taki cel stawiał sobie pierwszy szef rządu II Rzeczypospolitej, czyli według stosowanej wówczas nomenklatury, prezydent ministrów socjalista J. Moraczewski. Stanął on na czele gabinetu, w skład którego weszli przedstawiciele polskiej lewicy niepodległościowej. Mogli oni wówczas zapoczątkować reformy społeczne i gospodarcze zmierzające do zaprowadzenia porządku zgodnego z ich wyobrażeniem o państwie sprawiedliwym. Nadzieje na pełną realizację swego programu wiązali z Sejmem Ustawodawczym. Wybory parlamentarne ze stycznia 1919 roku nie zakończyły się jednak sukcesem ani dla PPS, ani dla PPSD Galicji i Śląska. Pomimo słabości swej reprezentacji parlamentarnej socjaliści nadal zabiegali o realizację swojego programu przemian społeczno –gospodarczych i starali się go intensywnie propagować.